

# DZIENNIK WILEŃSKI



**REDAKCJA I ADMINISTRACJA:** ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448, Drukarni 1244. Adres drukarni: Mostowa 1. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 pp. Administracja otwarta od g. 9—5, niedzielę od 12—1 pp. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

**PRENUMERATA:** miesięczna 4 zł., z odnośnieniem i przesyłką pocztową 4 gr. 50, za granicę 6 zł.  
**OGŁOSZENIA:** za wiersz milim. przed tekstem 6 lam 35 gr., w tekście 40 gr., za tekstem 10 lam. 10 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej, zagranicę o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Administracja nie bierze odpowiedzialności za terminowe umieszczenie ogłoszeń. Konto czekowe w P. K. O. Nr 80187.



S. P.

## JÓZEF WOJCIULA

Mistrz cechu Krawców i właściciel zakładu krawieckiego w Wilnie (Wileńska 36 m. 8).

Po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony Sw. Sakramentami zmarł dnia 14 marca 1930 roku w wieku lat 49.

Eksportacja zwłok z domu żałoby ul. Wileńska Nr. 36 m. 8 na cmentarz Rossa, nastąpi dnia 16 marca b. r. o godz. 14.

Nabożeństwo żałobne za spokój jego duszy odbędzie się dnia 15 marca b. r. o godz. 8,40 rano w kościele św. Ducha.

O czym zawiadamia

ZARZĄD CECHU KRAWCÓW

wzywając swych Członków do licznego udziału w pogrzebie.

## Podziękowanie.

Niniejszem składam podziękowanie Towarzystwu Ubezpieczeń „EUROPA” Sp. Akc. w Warszawie, ul. Królewska 18, Główny Inspektorat w Wilnie, ul. Jagiellońska № 3, za szybkie wypłacenie kapitału pośmiertnego w kwocie 5,000 złotych z pol. № 12790 po zmarłym w dniu 16 stycznia 1930 r. S. p. Piotrze Siemaszko w Wilnie.

Wypłata kapitału nastąpiła natychmiast po załatwieniu odpowiednich formalności.

Wilno, dnia 7 marca 1930 r.

—0 o (—) Stanisława Siemaszko.

## POSZUKUJE KREWNYCH

Helena Grabowska, która przed 13 laty wyjechała do Ameryki i pozostała w Wilnie, brata Władysława Grabowskiego i krewnych: Michałowską, Wiktorję Sawicką i Annę Guniewicz.

Ktoby znał lub wiedział o wymienionych osobach, proszony jest o zgłoszenie się do Administracji „Dz. Wil.”

—0 o

## Z sejmu.

### KRYTYCZNY DZIEŃ.

**VOTUM NIEUFNOŚCI DLA MIN. PRYSTORA UCHWALONO.**

Do głosowania w sprawie min. Czerwińskiego nie doszło.

**Rząd opuścił salę sejmową.**

**DZIŚ GABINET P. BARTLA PODAJE SIĘ DO DYMISJI.**

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Zgodnie z naszą zapowiedzią głosowanie piątkowe w Sejmie wypadło dla rządu niepomyślnie i w sobotę w południe P. premier Bartel wręczy P. Prezydentowi dymisję całego gabinetu.

Posiedzenie sejmowe trwało od godz. 12 do godz. 7 m. 30 wiecz. z półgodziną przerwą na obiad.

Kiedy p. premier Bartel w otoczeniu całego rządu wszedł na salę członkowie B. B. i B. B. S. powitali gabinet hucznymi oklaskami. Taksamo, gdy p. premier pojawił się na trybunie, by solidaryzować się z ministrami, stronnictwa rządowe gorąco go oklaskiwały.

Podczas przemówienia posła Pączka w pewnym momencie doszło do bardzo silnej kontrowersji między pos. Downarowiczem i Niskim a posłami z P. P. S., tak, że pos. Downarowicz już się zamierzył. Podbiegli do niego pos. Polakiewicz, Sławek i inni posłowie B. B., którzy rozdzielili powaśnionych i do starcia nie doszło.

Wrzawa jednak tak była silna, że wice-marszałek Róg przerwał na 5 minut posiedzenie.

Sensację wywołało stanowisko pos. Dąbskiego, który w imieniu Str. Chłopskiego oświadczył, że nie będzie głosował za wnioskiem o votum nieufności dla min. Prystora, lecz proponuje odesłanie całej sprawy do komisji, uważa bowiem, że rozgrzywka z rządem winna się rozstrzygnąć na tle oceny sytuacji gospodarczej.

Powodem tego stanowiska Str. Chłopskiego była fronda 9 posłów z pos. Kuliszewskim na czele, którzy zagrozili secesją, w razie głosowania przeciw min. Prystorowi.

Mimo takiego stanowiska Str. Chłopskiego inne grupy chłopskie, jak Piast i Wyzwolenie zajęły stanowisko zdecydowane i poparły wniosek.

Klub Narodowy przez usta pos. Zalewskiego złożył deklarację, że, uprawiając zasadniczo opozycję wobec systemu i rządu, głosować będzie za wnioskiem, tymbardziej, że premier Bartel postawił kwestię zaufania.

O godz. 7 m. 15 wiecz. przyszło do głosowania.

Nad wnioskiem pos. Dąbskiego, by odesłać sprawę do komisji, głosowało BB i BBS, oraz Str. Chł., razem 120 głosów, przeciw wnioskowi — 197 głosów.

Wobec tego marsz. Daszyński podał wniosek o votum nieufności pod głosowanie.

Przeciw temu wnioskowi głosowały przez powstanie BB i BBS. Str. Chł., Żydzi i Niemcy wyszli z sali, nie biorąc udziału w głosowaniu.

W tym momencie, gdy marszałek ogłaszał, iż Izba uchwaliła wniosek, BB i BBS zaczęły wychodzić z sali

BB i BBS zaczęły oklaskiwać wychodzących, a pos. Stronicki zawołał: „jeszcze ani jeden rząd upadły nie był tak oklaskiwany”.

Marsz. Daszyński, zamykając posiedzenie — dalszy porządek dzienny, a więc i wniosek o votum nieufności dla min. Czerwińskiego spadł — oświadczył, że Sejm ma jeszcze do załatwienia budżet, fundusz Kultury Narodowej oraz sprawę Czechołowicza.

Zaraz po posiedzeniu wszyscy ministrowie, z wyjątkiem tylko p. min. Piłsudskiego, który udziału w posiedzeniu nie brał, udali się na naradę Rady Gabinetowej, gdzie uchwalili prosić P. Prezydenta o dymisję.

W sobotę tj. dzisiaj w południe P. Prezydent przyjmie p. Bartla. Wszelkie kombinacje co do przyszłości są w tej chwili przedwczesne.

Staraniem Tow. Przyjaciół Szkoły Technicznej odbędzie się dziś dn. 15.iii

## CZARNA KAWA

w salonach Ogniska Kolejowego (Kolejowa 19)

z działem koncertowym przy laskawym udziale Pana Dyrektora Zelwerowicza, p. Plejewskiej, p. Biszewskiej, p. Worotyńskiego i kwintetu Ogniska kolejowego. Wejście tylko za zaproszeniami. Bileta w cenie 3 zł. włącznie z Kawą Czarną i ciastkami. Początek o godz. 7 wiecz.

WARSZAWA. 14.3. (Pat.) 85 posiedzenie Sejmu z dnia 14 marca r. b.

W chwili, gdy po otwarciu posiedzenia, na salę obrad weszli ministrowie z premierem Bartlem na czele, kluby BB. i BBS. powitały ich hucznymi oklaskami.

Przed porządkiem dziennym poseł Róg w imieniu Wyzwolenia, PPS., Str. Chł., Piasta, Ch. D. i NPR. złożył oświadczenie w którym zaznacza się, iż kraj cały przeżywa ciężki kryzys gospodarczy. Rolnictwo chyli się ku upadkowi. Miljonowe rzesze ludności pracującej w najwyższym trudzie walczą z falą nędzy, głodu i bezrobocia, znosząc mimo to cierpliwie ciężary nadmierne na utrzymanie państwa. W takiej chwili, gdy cały wysiłek, myśli i czyn rządu winien być skierowany ku skupieniu wszystkich sił państwowych i społecznych dla złagodzenia klęski gospodarczej, kierownik rządu uważa za właściwe wygłosić, ku zdumieniu opinii publicznej, ogólnikowe i pełne małych złośliwości pod adresem Izby Ustawodawczych przemówienie. Deklaracja następnie stwierdza, iż przemówienie to musi zwiększyć tylko zamęt i podniecenie, uniemożliwiając owocną pracę rządu i parlamentu, tak niezbędną w obecnym ciężkim położeniu kraju. Dalej deklaracja przypisuje rządowi lekkomyślne szukanie zwady i przypisuje pogłębienie w znacznej mierze klęski gospodarczej. Z tych powodów stronnictwa, w których imieniu mowa została oświadczenie, protestują przeciwko wystąpieniu premiera Bartla.

Następnie Izba przystąpiła do drugiego punktu porządku dziennego, to jest do wniosku PPS. o wyrażenie votum nieufności dla ministra Prystora. Przy punkcie tym zabrał głos prezes Rady Ministrów Bartel i oświadczył co następuje:

„Wysoka Izbo! Wnioski, żądające ustąpienia dwóch ministrów gabinetu, któremu mam zaszczyt przewodniczyć, są niewątpliwie formalnie w zgodzie z art. 56 i 58 obowiązującej konstytucji. Nie zgadzałem się jednak nigdy i dziś zgodzić się nie mogę, aby w okresie sprawowania przeze mnie funkcji szefa rządu, stosowanie przepisu o indywidualnej odpowiedzialności ministrów stało się zwyczajem w stosunku pomiędzy rządem a parlamentem w Polsce. Dawałem niejednokrotnie wyraz temu, głęboko przekonany o konieczności zachowania przez rząd charakteru jednolitej całości zewnętrznej, wspólnie i solidarnie wobec innych organów władzy państwowej odpowiedzialnej. Teoretycznie to swe stanowisko wyraziłem w kilku enuncjacjach prawowych, praktycznie — potwierdziłem jeszcze w czasie okresu kryzysu rządowego we wrześniu 1926 roku, spowodowanego żądaniem Sejmu ustąpienia dwóch ministrów ówczesnego, pozostającego pod moim kierownictwem, gabinetu. Stanowisko to podtrzymuję w całej rozcągłości również dzisiaj. Wnioski kilku klubów tej Wysockiej Izby wymierzone są w dwóch ministrów, lecz godzą jednocześnie w samą zasadę jednolitości rządu, którą uważam za kardynalny warunek sprawności i planowości jego działania. Idą one zatem przeciwko memu zasadniczemu stanowisku jako szefa rządu. Dlatego też, nie wchodząc w merytoryczną ocenę motywów złożonych wniosków, oświadczam, iż dla Rządu wynik głosowania będzie stanowił wyraz stosunku Sejmu do niego, jako całości”.

Pos. Żulawski (PPS) przechodząc do meritum zarzutów, stawianych ministrowi Prystorowi, oświadcza, iż minister ten wbrew prawu pozbawił jedną piątą ludności samorządu przepisane ustawowo, a rozporządzającego budżetem pół miljarde złotych. Najwyższa Izba Kontroli dziś nie ma wglądu w te spra-

wy. Rządzi sam minister Prystor przez swoich urzędników i kontroluje się sam przez takich samych urzędników. Minister przyszedł do Ministerstwa Pracy nie w innym celu, jak prowadzenia dalej tego t. zw. czyszczenia, które tak skutecznie zapoczątkował w Ministerstwie Spraw Wojskowych. Mówca zarzuca ministrowi, że wbrew ustawie zakazał odbycia zjazdu Związków Kas Chorych. Równocześnie z tem ogłosił rozwiązanie tych Związków i wstrzymał rozpisanie wyborów do Kas Chorych. Minister ustanowił komisarzy, po większej części ludzi niefachowych, a nawet moralnie zdyskwalifikowanych. Reasumując, mówca oświadcza, że jeżeli w tych warunkach rząd z ministrem Prystorem się solidaryzuje, to lepiej, by ten rząd odszedł.

Pos. Wojciechowski (BB), polemizując z wywodami przedmówców, oświadcza, iż zarzut łamania ustaw, stawiany ministrowi, nie ma nic wspólnego z rzeczywistością. Potrzebny był tylko po to, aby zyskać przychyłność innych stronnictw zwłaszcza ludowych.

Z Kas Chorych robiło się nie instytucję dla ubezpieczonych, ale folwark dla PPS. Kończąc, mówca oświadcza, że większość nie podziela tego entuzjazmu w walce z ministrem Prystorem i że bez względu na wynik dzisiejszego głosowania instytucja Kas Chorych zostanie udrzwiona, a PPS z niej będzie wymieciona, jeżeli nie zmieni swego poglądu i stosunku do niej.

W tem miejscu zarządono dwugodzinną przerwę.

Po przerwie pos. Zalewski w imieniu Klubu Narodowego podkreślił między innymi, że wniosek o ustąpienie ministra Prystora umotywowany został tem, że minister naruszył obowiązujące ustawy. Naruszenie prawa jest dla Klubu Narodowego wystarczającym powodem, ażeby odmówić zaufania ministrowi. Z chwilą gdy p. prezes Rady Ministrów solidaryzował się z działalnością ministra pracy, kwestja ujęta we wniosku staje się kwestją zaufania dla całego rządu. Klub Narodowy był w opozycji do wszystkich rządów, powstających po przewrocie majowym, bowiem ich działalność w wielu wypadkach była sprzeczna z prawem i w rozumieniu Klubu niezgodna z interesem narodu i państwa. W tych warunkach uchylene się od głosowania nad wnioskiem o ustąpienie tego czy innego ministra byłoby pośrednio wyrazem zaufania do rządu. Wobec tego klub odda swój głos za wnioskiem.

Pos. Palijiw (Kl. Ukr.) oświadcza, że klub jego będzie głosować za wnioskiem o ustąpienie ministra Prystora i ministra Czerwińskiego.

Pos. Dąbski (Str. Chł.) oświadcza, że klub ten nie zamierzał wywoływać przesilenia rządowego z powodu działalności ministrów Prystora i Czerwińskiego. Kraj ma obecnie większe kłopoty. Mówca, nawiązując do przemówienia p. premiera Bartla w Senacie, oświadcza, że klub, jego przechodzi nad tem do porządku — jak się wyraził mówca — „z pogardą”. Charakteryzując rządy pomajowe, pos. Dąbski podkreślił, że największym grzechem rządu pomajowego jest podniesienie budżetu do ruinującej wysokości i na tle tej gospodarki klub Stronnictwa Chłopskiego będzie mówił o zaufaniu i tym rządem. Dziś na tle działalności ministrów Prystora i Czerwińskiego klub mówcy nie pójdzie do generalnego boju, lecz poczeka na dyskusję gospodarczą, a przy dzisiejszym boju wstrzyma się od głosowania.

Z kolei zabiera głos pos. Pączek (dawna frakcja rew.), który polemizuje z argumentami pos. Żulawskiego. W czasie przemówienia tego mówcy dochodzi do sprzeczki między grupą Frakcji Rewolucyjnej i PPS. Posiedzenie na pewien czas przerwało.

Po wznowieniu posiedzenia pos. Pączek twierdzi w dalszym

ciągu swego przemówienia, że chodzi o zemstę z powodu odebrania PPS. wpływu na instytucję, która ma budżet półmiliardowy.

Pos. Brodacki (Piast) podkreślił, że klub jego jest za likwidacją systemu pomajowego. Nawiązując do wniosku P. P. S. o votum nieufności dla ministra Prystora, mówca zaznacza, że rzecz sprowadza się do tego, kto będzie dysponował funduszem półmiliardowym — czy P. P. S., czy Frakcja Rewolucyjna. Klub Piasta nie miał zamiaru głosować za wnioskiem, z chwilą jednak, gdy p. premier postawił zagadnienie na szerszą platformę i powiada, że „jeżeli nie jesteście za wnioskiem, więc jesteście za mną i wyrażacie mi votum ufności”, to my powiadamy: „Nie możemy, niech przyjdzie inny rząd i niech pracuje z Sejmem, a jeżeli okaże się, że współpraca z tym Sejmem jest niemożliwa, niech wpłynie na czynnik decydujący, niech Sejm będzie rozwiązany”.

Pos. Putek (Wyzw.), nawiązując do postawionego przez premiera pytania, czy Izba ma zaufanie do rządu, jako całości, w imieniu stronnictwa odpowiada negatywnie, oświadcza, że klub nie ma zaufania do rządu p. Bartla, nie tylko dlatego, że solidaryzował się z min. Prystorem, którego działalność była — zdaniem mówcy — niepraworządna, lecz i dlatego, że solidaryzował się z p. Prystorem, który stał się symbolem tego systemu, z którym walczy demokracja parlamentarna. W zakończeniu oświadczył, że klub jego głosować będzie za wnioskiem pos. Żulawskiego o wyrażenie votum nieufności min. Prystorowi.

Pos. Niedziałkowski (P. P. S.) podkreśla, że dzięki oświadczeniu premiera sprawa min. Prystora stała się kwestją stosunku Sejmu do tego systemu rządzenia, którego ostatnim wykonawcą stał się premier Bartel. Głosowanie nad wnioskiem przeciwko min. Prystorowi przestaje być związane ze sprawą jednego resortu, a stanie się głosowaniem nad systemem rządzenia. Mówca oświadcza, że głosując przeciw-

## Monarchiści austriaccy żądają zerwania stosunków z Sowietami.

WIEDEŃ, 14.3. (Pat.) Tutejsza partja monarchistyczna przedłożyła kanclerzowi Schoberowi rezolucję, żądającą natychmiastowego zerwania stosunków dyplomatycznych z Rosją sowiecką, a to z powodu przesładowań religijnych. Gdyby żądaniu temu nie

uczyniono zadość, do dnia 30 marca, wówczas stronnictwo monarchistyczne będzie dążyło do zmuszenia poselstwa sowieckiego za pomocą demonstracji antysowieckich do opuszczenia stolicy austriackiej.

## Klub Narodowy.

Dn. 16 marca w niedzielę o godz. 5-ej w lokalu Stronnictwa Narodowego przy ul. Orzeszkowej 11

P. Poseł STANISŁAW ZALEWSKI wygłosi referat pt.

**Obecne położenie gospodarce.**

Po referacie odbędzie się dyskusja, podczas której omówione zostaną specjalne potrzeby gospodarcze m. Wilna. Przedstawiciele sfer gospodarczych proszeni są o liczne przybycie.

Wstęp 50 gr. akademicy 20 gr.

## KLUB MŁODYCH

STRONNICTWA NARODOWEGO I OBOZU WIELKIEJ POLSKI.

W niedzielę dn. 16 marca w lokalu Stronnictwa Narodowego (ul. Orzeszkowej 11) o godz. 7 min. 30 wieczorem odbędzie się

**ZEBRANIE DYSKUSYJNE KLUBU MŁODYCH.**

Na porządku dziennym:

1) Referat red. Stanisława Kodzia p. t. „Dostęp Polski do morza”.

2) Referat p. Jerzego Żuralskiego p. t. „Walka z zachłannością niemiecką”.

## Zebranie dyskusyjne Młodzieży Wszechpolskiej

odbędzie się dnia 18—III—b. r. we wtorek o godz. 7 pp. w gmachu głównym U. S. B. sali Nr 3. Dyskusję na temat:

**«Dlaczego jesteśmy narodowcami»**

zagał kol. K. HAŁABURDA.

Obecność członków bezwzględnie konieczna. Goście mile widziani.



AKUMULATORY PETEC  
 WYBĄBIANE PRZEZ POLSKIEGO INŻYNIERA  
 I ROBOTNIKA, WYBIERAJĄC  
 WYBÓR Z WŁAŚCI

Oddział i przedstawicielstwo: M. GURDA, Wilno, Szopena 8, tel. 16-72.

ko min. Prystorowi klub jego głosuje przeciwko temu systemowi rządzenia i spełnia obowiązek wobec państwa i demokracji.

Po końcowym przemówieniu wnioskodawcy pos. Żulawskiego, marszałek podał pod głosowanie wniosek P. P. S. W zwykłym głosowaniu przyjęto go większością głosów.

Po ogłoszeniu wyniku głosowania członkowie rządu opuścili salę obrad.

Marszałek Sejmu Daszyński oświadczył, że z powodu przesilenia rządowego nie może zaproponować terminu przyszłego posiedzenia. Zwraca jednak uwagę, że przez konstytucję mamy nakazane dokończenie prac nad budżetem i że konstytucja wskazuje termin 31 marca. Po naradzie będzie więc musiał marszałek któregoś dnia zwołać posiedzenie dla załatwienia sprawozdania komisji budżetowej. Jest jeszcze jedna kwestja, mianowicie kwestja odpowiedzi Sejmu na pytania, stawiane przez Trybunał Stanu w sprawie byłego ministra skarbu Czechołowicza. Chcąc zająć merytoryczne stanowisko w tej kwestji, Sejm musi rozpatrzyć kredyty dodatkowe na rok 1927-28. Te punkty w moim rozumieniu muszą być obowiązkowo załatwione przed 31 marca, jeżeli zaś przesilenie rządowe zakończy się rychło — jak się tego spodziewać można — to i inne ważne sprawy, np. te, które dziś były na porządku dziennym, będziemy mogli załatwić.

Po tem oświadczeniu marszałek zamknął posiedzenie Sejmu o godz. 17,30. Posłowie B. B. opuszczają salę posiedzeń z śpiewem „Pierwsza Brygada” i wnoszą okrzyki na cześć Marszałka Piłsudskiego.

# Afera! Afera!

W sprawie gospodarki sekcji technicznej magistratu.

W pierwszym artykule poświęconym sprawie karygodnej gospodarki sekcji technicznej Magistratu wileńskiego popełnionemu bardzo poważny błąd, a mianowicie odniosłem owe 35 tysięcy, nad którymi „poufnie” radził Magistrat do działu kanalizacji, a tymczasem chodziło o wodociągi. Rzecz o tyle istotna, że w dziale kanalizacji sama sekcja techniczna przynajmniej się do przerozchodowania sumy 200 przeszło tysięcy, gdy tymczasem w wodociągach mowa jest właśnie o owych 35 tysiącach.

Naszym zdaniem i w jednym i w drugim dziale cyfry są grubo wyższe.

W dziale kanalizacyjnym dążyć się je podnieść do 300 blisko tysięcy, zaś w dziale wodociągów cyfra 35 tysięcy uznanych przez sekcję techniczną w rzeczywistości przekracza 60 tysięcy złotych, co z łatwością można udowodnić badając kosztorysy i sprawozdania.

Sam p. wice-prezydent Czyż spozstrzegł, że mocno przeholował w szafowaniu groszem publicznym na to, by na terenie Wilna wcielać „ideale socjalizmu”, czy też, jeśli kto woli „radosnej twórczości”, więc nakazał podwładnym sobie organom sporządzenie takich zestawień, które wykazałyby jego gospodarkę w świetle mniej dłań rażącym.

Właśnie na przykładzie wodociągów ta rzecz najjaskrawiej się uwidacznia.

Istnieje, jak wiadomo, taki podręcznik, ułożony przez Rochefort'a, który zawiera wzory obliczeń i kosztorysów robót budowlanych. Zazwyczaj dla lepszej kalkulacji porównuje się dany kosztorys z obliczeniami według Rochefort'a.

Otóż przedsiębiorcy prywatni kalkulują obecnie naogół 10 do 15 proc. poniżej szematu Rochefort'a, Magistrat dawniejszy, za czasów inżyniera Plegutkowskiego kalkulował również poniżej Rochefort'a około 10%, proc., natomiast sanatorzy i socjaliści sprawujący obecnie rządy w tym dziale wydadają na te same roboty od 30 do 80 proc. ponad normę Rochefort'a.

To są zbyt wielkie różnice, by mówić o „złej” koniunkturze, albo nawet niedbalstwie, tu niewątpliwie **musi być zła wola.**

Gdyby zły woli nie było, to nie robiliby się następnie łamańców zmierzających do sztucznego obniżenia cyfr sprawozdań.

Ale wracamy do sprawy wodociągów.

Otóż przy obliczaniu kosztów robót wykopowych i brukarskich przy zakładaniu wodociągów dokonują się następujących łamańców: dolicza się raptem do kosztów trzynastą pensję, chociaż i przedsiębiorcy prywatni wypłacają zazwyczaj gratyfikacje, lecz najskuteczniej podnosi się cyfry kosztorysu przez dodanie około 110 proc. z powodu tego, iż roboty były prowadzone w sezonie zimowym, aczkolwiek normalnie roboty zimowe kosztują najwyżej o 25 procent drożej niż letnie.

Temi i temu podobnymi sposobami osiągnięto taki efekt, że

różnicę pomiędzy faktycznymi wydatkami a możliwym do przyjęcia kosztorysem z 60 paru tysięcy zlikwidowano do „skromnej” — zdaniem socjalistycznych i sanacyjnych budowniczych sumy tysięcy 35-ciu.

Ale tak dobrze nie będzie, bo na ten raz ani „towarzyszowi” Pławskiemu, ani jego sprzymierzeńcom nie uda się utraścić sprawy „dalszego wywekowania nieściśłości”, że użyjemy własnych słów posła Pławskiego.

Musi być powołana nadzwyczajna komisja śledcza, która zacznie od p. Czyża, a skończyć musi na „fachowo-bezpartyjnym” sanatorze p. Inż. Jenszu, bo ten ostatni jako prezes komisji technicznej **musiał wiedzieć o manipulacjach p. Czyża i towarzyszy.**

Śmiemy również twierdzić, że podobna gospodarka stosowana była we wszystkich działach, podległych sekcji technicznej.

Kierownicy tych działów w większości wypadków są bezsilni, bo p. Czyż uczynił z nich coś w rodzaju bolszewickich „speców”, którzy dają swe wiadomości fachowe, lecz od faktycznego wpływu na bieg robót są całkowicie odsunięci.

Zresztą do sprawy tej powrócimy niebawem, dziś natomiast na jedno jeszcze chcę zwrócić uwagę, a mianowicie na to, że jeżeli zsumujemy to wszystko, co przerozchodowano w poszczególnych działach: budowlanym (ten na pierwszym miejscu), kanalizacyjnym, drogowym, elektrycznym i wodociągowym, to się okaże z pewnością, że **cyfra strat poniesionych przez miasto, dzięki gospodarce socjalistów i sanatorów, dosięgnie zawrotnej cyfry 2 milionów złotych, a w każdym razie będzie do niej bardzo zbliżona.**

Tak gospodarować dalej nie można, a tymczasem po mieście krąży pogłoski, iż czynniki miarodajne noszą się z zamiarem przedłużenia kadencji tej skandalicznej Rady Miejskiej i wyłonieniego przez nią Magistratu na dalsze 2 lata.

Byłby to niebawem skandal i dlatego mamy nie tylko prawo, lecz obowiązek domagać się natychmiastowej dymisji Magistratu, rozwiązania Rady Miejskiej i rozpisanie wyborów. Wszelkie półśrodki (nie wyłączając rządów jakiegoś komisarza-sanatora) będziemy mieli prawo uważać za chęć „rodzinnego” załatwienia sprawy. Władze nadzorcze mają głos!

P. Kownacki.

P. S. Przy sposobności wyjaśniam, że do mego wczorajszego artykułu przez nieuwagę wstawiono wzmiankę reporterską o jakichś usterekach i brakach w straży ogniowej.

Osobiście o żadnych brakach i usterekach tego działu dotychczas nic nie wiem i po sprawnym wyjaśnieniu, że rewizja dopiero się rozpoczęła i o wynikach jej przesądzać w danej chwili jeszcze przedwczesne.

P. K.

# Z Klubu Narodowego.

INTERPELACJA

w sprawie położenia gospodarczego Wilna i Wileńszczyzny.

Z uwagi na szczególnie ciężkie położenie gospodarcze Wilna i Wileńszczyzny posłowie narodowi w Sejmie zgłosili interpelację do ministrów Skarbu oraz Przemysłu i Handlu, wzywając czynników rządowych do przyjęcia z pomocą tej części Rzeczypospolitej, która przeżywa kryzys ekonomiczny znacznie zastrzyżony przez warunki miejscowe. Interpelacja ta porusza również konieczność wydania przez rząd specjalnych instrukcji dla władz miejscowych, nie liczących się ze specjalnie trudnym położeniem gospodarczym ludności Wilna, a w szczególności sfer kupieckich. Że położenie handlu w dalszym ciągu nie jest przez rząd dostatecznie oceniane, tego dowodem jest cofnięcie przez p. ministra Matuszewskiego pierwotnie obiecanych ulg w podatku obrotowym. Wnioski Klubu Narodowego, idące w kierunku redukcji tego podatku, uznano na komisji skarbowej za daleko idące, i odrzucono większością głosów BB i Lewicy.

Dla omówienia sytuacji gospodarczej przyjeżdża do Wilna w nadchodzącą niedzielę 16 bm. poseł Stanisław Zalewski i wygłosi w Klubie Narodowym w Wilnie o godz. 5-jej popoł. (o lokalu własnym przy ulicy Orzeszkowej Nr. 11) referat o obecnym położeniu gospodarczym.

Pożądanym jest jaknajliczniejszy udział w tem zebraniu sfer gospodarczych naszego miasta, to bowiem da możliwość zbiorowego wyświetlenia ich żądań i dalszego prowadzenia akcji pomocy, rozpoczętej przez posłów narodowych na terenie Sejmu.

## Litwa zgadza się na komunikację tranzytową z Polską.

Odroczenie decyzji w Lidze Narodów.

KRÓLEWIEC. (Tel. wł.). Wiadomość otrzymana w Kownie o odroczeniu rezolucji podkomisji tranzytowo-komunikacyjnej w sprawie nawiązania bezpośredniej komunikacji pomiędzy Litwą i Polską spowodowała w nastrojach litewskich kół rządowych znaczne odprężenie.

Rząd litewski uważa to za swój sukces i spodziewa się w dalszym biegu tej sprawy na terenie Ligi Narodów obronić swój punkt widzenia.

KRÓLEWIEC. (Tel. wł.). Ogłoszona tu została treść memorjału, przesłanego przez rząd litewski do podkomisji tranzytowo-komunikacyjnej Ligi Narodów, w sprawie komunikacji bezpośredniej pomiędzy Polską a Litwą.

W memorjale tym rząd litewski, biorąc pod uwagę udział Litwy w konwencji barcelońskiej oraz interesy stron trzecich, a głównie Łotwy, **wyraża zgodę na ruch tranzytowy osobowy i towarowy pomiędzy Litwą i Polską, z temi zastrzeżeniami, że obywatele Litwy nie mogą korzystać z pociągów tranzytowych dla podróży do Wilna, a obywatele polscy nie będą mieli prawa wsiadania na terytorjum litewskim.**

Kolej libawo-romeńska zostaje uruchomiona i na odcinku litewskim pociągi będą miały charakter tylko tranzytowych.

Na komunikację lokalną pomiędzy Litwą i Polską rząd litewski nie może się zgodzić, dopóki nie będzie rozstrzygnięty spór polsko-litewski. Nie może być również mowy o komunikacji telefoniczno-telegraficznej między temi państwami.

## Sytuacja polityczna.

Artykuł niniejszy korespondenta naszego warszawskiego, pisany dn. 13 b. m., jakkolwiek spóźniony nieco wobec wypadków sejmowych z dn. 14 b. m., zamieszczamy ze względu na to, iż wyraziście podmalowuje to polityczne, na jakim rozegrały się wczorajsze wypadki polityczne.

Warszawa, 15 marca.

Obrazy obecnej sesji parlamentarnej, pomimo drobnych poszczególnych incydentów, przebiegały w spokoju i widać było, że za kulisami toczą się niestandardne targi, są prowadzone rozmowy i czynią się wzajemne ustępstwa, ażeby ominąć wszelkie rafy, któreby mogły zachwiać bądź budżetem, bądź też przykładowym stosunkiem pomiędzy premierem a centrolewem. Inicjatywę taktyczną posiadał w ręku centrolew, na który największy wpływ posiadał marszałek Daszyński. Kilkrotnie rozmowy pomiędzy p. Bartlem a p. Daszyńskim ustaliły niewątpliwie pomiędzy nimi pewne normy postępowania.

Zapewne były także omawiane zmiany personalne, jakich lewica, względnie centrolew domagał się od szefa rządu. Nadzieje, jakie lewica żywiła, nie zostały ziszczone. Klasycznym barometrem zmian miałyby być odwołanie wiceministra Pierackiego, co pomimo prywatnych zapowiedzi — nie nastąpiło. Nie nastąpiły również żadne zmiany na stanowisku ministra pracy, jakkolwiek ze strony rządowej dawano dość daleko idące zapowiedzi.

Ponieważ lewica, a zwłaszcza PPS., była poważnie zaangażowana w sprawę kredytową, zeszłoroczna gra p. Bartla z lewicą. Tak samo nieustannie przeciągał sprawę kredytów dodatkowych, aż wpędzona w ślepa ulicę, lewica była zmuszona do ogłoszenia wniosku o postawienie p. Czechowicza przed Trybunał Stanu. Ale budżet na rok został uchwalony. Powtarza się dzisiaj to samo. Budżet jest już na ukończeniu. P. Bartel spełnił dobrze swoją rolę.

W ostatnich dniach budziły duże zaciekanie, liczne rozmowy czynników decydujących: p. Prezydenta, marszałka Piłsudskiego i premiera Bartla, prowadzone w Belwederze, w przedzium rady ministrów i na Zamku. Niewątpliwie ustalano tam zasadnicze linie taktyczne. Związek pomiędzy temi naradami, a środkiem wystąpieniem premiera Bartla w senacie, jest zbyt widoczny.

Do czego to wystąpienie, tak żywo przypominające enuncjację b. premiera Switalskiego, zmierzają? Dlaczego we wtorek „Gazeta Polska”, w artykule p. Switalskiego, wysuwała koncepcję no-



wych wyborów parlamentarnych, a w środę „Kurier Poranny” dowodził, ni stąd, ni zowąd, że rewizji konstytucji, przez sejm nie da się przeprowadzić i pozostaje tylko droga zamachu stanu, jak pisał złośliwie: „według wzorów dostarczonych przez twórców Konstytucji 3 Maja”?

W doszukiwaniu się przyczyn wystąpienia tak energicznego, przygotowanego uprzednio, dokonanego w otoczeniu bardzo licznych przedstawicieli grupy pułkownikowskiej, którzy z plk. Sławkiem na czele, byli akuratnie obecni na posiedzeniu senatu — wyłaniają się dwie hipotezy:

## Z prasy.

W przeddzień przesilenia. — Echa mowy p. Bartla.

„Gazeta Warszawska”.

„Gdyby nie to, że jesteśmy już przyzwyczajeni do rozmaitych niespodzianek, to wystąpienie onegdajszego p. Bartla w Senacie wywołałoby zdumienie powszechne.

Trzeba je umieścić na płaszczyźnie polityki „hocków kłoczków”, to znaczy posunięć związanych z jakimiś nieznanymi opinii publicznej sprawami, odbywającymi się między Zamkiem, Belwederem i Przedzium Rady Ministrów, i z taktyką igraszek w stosunku do parlamentu.

Opinia publiczna widzi z całą jasnością, że regime, który miał zupełną swobodę przeprowadzenia reformy ustroju państwowego i zupełną swobodę w sprawowaniu rządów, nie umiał nawet wskazać na czem polegać ma reforma, a system jego rządów doprowadził do samych niepowodzeń w dziedzinie polityki zagranicznej, polityki finansowej i gospodarczej, w dziedzinie oświaty, polityki „mniejszościowej” i t. d.

Dorobek pozytywny prawie żaden, natomiast wszystkie ujemne następstwa rządów, opartych o siłę fizyczną — w całej pełni.

Nie wybrani przedstawiciele społeczeństwa zasiadają dziś na ławie oskarżonych wobec opinii publicznej, lecz reprezentanci „sanacji moralnej”.

Jeśli wystąpienie p. Bartla miało na celu odwołanie uwagi od tych, co ponoszą odpowiedzialność za złe rządy w kraju, jeśli miało na celu zastraszenie, to było wystąpieniem w próżnię, bo opierało się na nieistotnym, bo opierało się na ustalonej, a bać się już ludzie przestali. Nie wypełni też przemówienie p. Bartla chlubnej karty w jego karierze politycznej. Czasy są zbyt poważne, by ludzie, zajmujący najwyższe stanowiska w państwie, zajmowali się igraszkami.

Trzeba mieć odwagę być sobą, brać na siebie odpowiedzialność całkowitą, umieć się usunąć, gdy się nie ma ani istotnej władzy, ani możliwości postępowania samodzielnego. Jeśli się ktoś na to zdobyć nie umie, to traci prawo moralne do pouczenia innych i występowania w roli kaznodziei.

„Robośnik”.

P. Bartel wraz z całym rządem mają się zsolidaryzować z p. Prystorem i zgłosić dymisję. Jeżeli tak się stanie, to odpowiedzialność za przesilenie rządowe

1) Rzeczywista rzeczywistość gospodarcza jest tak jaskrawa, że ponoszenie odpowiedzialności na przyszłość, jest bardzo ryzykowne. Stąd też odpowiedzialni za stan dzisiejszy, mogliby zrzucić ją — wyszukując sytuację, jaka wyłoniła się z motywów politycznych.

Wycofanie się jednak tych czynników, jest wysoce problematyczne, gdyż nie chcą one oddać z rąk swych władzy. Dlatego prawdopodobniejsza jest inna hipoteza:

2) W przewidywaniu wyniku niekorzystnego dla p. Prystora głosowania, na piątkowym posiedzeniu rząd p. Bartla asekuruje się na przyszłość w celu zagwarantowania sobie możliwości powrotu. Mowa śródowa jest, podobnie jak mowa p. Switalskiego, mową do Belwederu i Zamku, i ma na celu stwierdzić, że żadnych różnic w obozie sanacyjnym i podziału na t. zw. pułkowników i bartlowców — niema.

Piątek i sobota będą dniami rozstrzygającymi. H. W.

spadnie na p. Bartla. Sejm nie daży obecnie do przesilenia rządowego, co z góry należy stwierdzić. Samo zaś ustąpienie p. Prystora podziela nad wyraz dodatnio na opinie, jako akt niezbędnej higieny życia politycznego.

Jeżeli p. Bartel pójdzie z p. Prystorem, to Sejm oczywiście nie uroni ani jednej łzy. P. Bartel zresztą ułatwił sobie rozstanie się z Sejmem swoim ostatniem wystąpieniem w Senacie, gdzie mówił o konstytucji, a myślał o wnioskach opozycji w Sejmie. P. Bartel nie może się uskarżać, by opozycja, a zwłaszcza t. zw. Centrolew, sprawiała mu trudności w rządzie. Opozycja wykazała najdalej posuniętą cierpliwość, oczekując czynów, któreby świadczyły o istotnej chęci współpracy Rządu z Sejmem.

Otóż pierwszym probierzem tej współpracy będzie zachowanie się p. Bartla wobec dymisji p. Prystora. Jeżeli p. Bartel, mając do wyboru między Sejmem a Prystorem, wybierze p. Prystora, to zaświadczy przez to, że wprowadził społeczeństwo w błąd, gdy obejmując rządy po p. Switalskim, zapowiedział współpracę z Sejmem. Albowiem p. Bartel zdawał sobie wówczas doskonałe sprawę, że współpracę ta jest możliwa pod jednym tylko warunkiem: stopniowego kruszenia systemu rządów pomajowych. I opozycja warunek ten wysunęła z całą jasnością i energią.

A cóż oznaczałoby zsolidaryzowanie się p. Bartla z p. Prystorem? Oznaczałoby: demonstracyjne zsolidaryzowanie się z systemem bezprawia, uprawianego przez większość Sejm i społeczeństwa. Oznaczałoby: rozbrat z dwutorowością polityki dotychczasowej i wkroczenie p. Bartla na jedyny tor, prowadzący do Belwederu.

Oczywiście p. Bartel może zgłosić dymisję i ponownie wrócić do premierostwa w rządzie Bartel numer 6 już bez balastu Prystorowego. Ale gdyby nawet tak się stało, to p. Bartel, po ustąpieniu razem z p. Prystorem, nie powróciłby już do władzy w roli tryumfatora.

P. Bartel numer 5 mógłby dokonać wielu rzeczy i chlubnie zapisać się w smutnych dziejach rządów sanacyjnych. P. Bartel numer 6 byłby już tylko jednym z numerów rewji „Dokoła Bartel”...

## Odgłosy z po za czerwonego kordonu.

Włóścianie nasi coraz bardziej przekonują się, czem jest „raj” bolszewicki.

Ludność mieszkająca niedaleko granicy opowiada, że **każdej nocy na pograniczu, we wsiach po stronie sowieckiej, słychać krzyki i lamenty włóścian, wysiedlanych wraz z rodzinami w głąb sowiektów. W płaczkach tych można odróżnić głosy męskie i żeńskie.**

Ludność miejscowa obecnie już wcale nie chce słuchać opowiadań sympatyków komunistycznych, zachwalających stosunki sowieckie, gdyż naocznie przekonała się, widząc zbiegów, o rzeczywistym położeniu rzeczy w sowiektach.

Rozpaczliwe próby bolszewickie powstrzymania włóścian przed emigracją do Polski.

W nocy z dnia 11 na 12 b. m., koło Chociejowic (pow. Wilejski), przekroczyła granicę grupa włóścian, złożona z dwóch rodzin i ilości 7 osób. Zbiegli oni z okręgu mińskiego przed represjami władz sowieckich.

Zbiegowie opowiadają, że celem przeciwdziałania masowemu ucieczkom włóścian z terenu Białorusi sowieckiej, **władze sowieckie przysłały na Mińszczyznę około 1000 specjalnych agentów-agitatorów**, którzy za pomocą różnej literatury i sfalszowanych filmów, jeżdżą po wsiach i odzwierciadlają rzekome stosunki społeczne i rozwój gospodarstwa w Polsce.

Agitatorzy w jak najohydniejszej formie przedstawiają życie w Polsce, jakoby zbiegowie z Rosji znoszą w „pańszczyznianej białej Polsce” okropne katusze, męki, rozstrzelania i t. p.

W ulotkach, rozrzuconych wśród ludności, opisują, że ludność w Polsce umiera z głodu, gniebnią ją straszliwe choroby zakaźne, wskutek czego czekają oni tylko zbawienia od proletariackiej Rosji.

Agitatorzy-komuniści nawołują włóścian do powstrzymania się od emigracji do Polski.



**Bohaterskie zachowanie się oskarżonych w procesie charkowskim.**

RYGA, 14.3. — Sensacyjnym momentem procesu 45 działaczy ukraińskich w Charkowie były zeznania głównego oskarżonego prof. Jefremowa. Na pytanie: „Do czego zamierzaliście? Przecież Ukraina istnieje jako republika sowiecka?” Jefremow odpowiedział głośno: „Chcemy niepodległej Ukrainy”. Na zapytanie, czy utrzymywali kontakt z powstańcami na Ukrainie, Jefremow odpowiedział: „Tak prawda”.

Proces odbywa się w atmosferze szczególnie nieprzyjaznej dla oskarżonych. Jefremow pro-

w Wilnie w budżetu ministerstwa kredytu w kwocie 100 tys. złotych, jako subwencje, za przeznaczeniem dla związku międzykomunalnego dla budowy i prowadzenia wojewódzkich zakładów opieki społecznej w Wilnie. (d)

**Sprawy akademickie.**  
— **Zarząd Kola Wileńskiego Mi. Wszchepolskiej** wzywa swych członków do bezwarunkowego wzięcia udziału w wiecu przeciwko przesładowaniom religijnym w Sowietach organizowanym przez W. K. A. w niedzielę dnia 16.III b. r. o godz. 11 m. 30 w sali Śniadeckich U. S. B.

— **Z Kola Poionistów USB.** W niedzielę, dn. 16 b. m., w lokalu seminarjum polonistycznego odbędzie się zebranie sekcji hist.-literackiej, z referatem kol. Tyszkówny: „Woloszynowski go wieść o Słowackim”.

Początek o g. 16 m. 15. Goście mile widziani.

— **Z Kola matematyczno-fizycznego.** W niedzielę, dn. 16 b. m., o godz. 12, w lokalu koła (Zamkowa 11) zostanie wygłoszony referat, na temat: „Z podstaw geometrii elementarnej”. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

**Sprawy robotnicze.**  
— **Kontrola bezrobotnych w obecności p. wojewody.** W dniu 14 b. m. wojewoda Raczekiewicz w towarzystwie kierownika Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy p. Baranowskiego przybył do gmachu b. ratusza i był obecny przy dokonywaniu kontroli bezrobotnych, pobierających zasiłki z funduszu bezrobocia. P. wojewoda stwierdził, że kontrola dokonywana jest szybko i sprawnie. Następnie p. wojewoda przeprowadził lustrację czynności P. U. P. P. przy ul. Subocz nr. 20a, jako też mieszczącego się tam Funduszu Bezrobocia, badając sposoby załatwiania zgłaszających się interesantów jako też czynności poszczególnych urzędników. Lustracja wypadła pomyślnie. (d)

— **Delegacja bezrobotnych u p. wojewody.** W dniu wczorajszym p. wojewoda przyjął delegację bezrobotnych, którzy przedłożyli p. wojewodzie szereg dezyderatów, dotyczących poprawy ich losu. W odpowiedzi p. wojewoda obiecał poczynić starania u władz w celu uwzględnienia dezyderatów które mogą być załatwione w granicach przepisów prawnych. W szczególności p. wojewoda przyrzekł dopilnować aby do pracy w zakładach przemysłowych m. Wilna i do robót prowadzonych w mieście Wilnie nie byli angażowani robotnicy pochodzący ze wsi lub innych miejscowości. (d)

— **Pomoc rządowa na dożywianie dzieci—bezrobotnych.** Ministerstwo pracy i opieki społecznej przyznało wileńskiemu urzędowi wojewódzkiemu 2000 złotych celem dokonania podziału między organizacje społeczne na dożywianie dzieci bezrobotnych na terenie województwa. (d)

**Z życia stowarzyszeń.**  
— **Zarząd O. W. Pol. Tow. Krajoznawczego** zaprasza członków i sympatyków na I herbatkę krajoznawczą, która się odbędzie w lokalu gimnazjum Mickiewicza (Dominikańska 3) dziś o godz. 8 wieczorem. Wstęp. 1 złoty.

**Z życia cechów.**  
— **Posiedzenie Zarządu Zw. Cechów** odbyło się w tych dniach pod przewodnictwem prezesa Związku p. K. Gorzuchowskiego i przy udziale p.p.: Oszurki, Piesłaka, Tarasewicza i Żyt-kiewicza.

Uchwalono wziąć gremjalny udział w nabożeństwie ekspiacyjnym za przesładowanych religijnie w Bolszewji, które odprawione będzie w niedzielę 16 b. m. przez J. E. ks. Arcybiskupa-Metropolite w Bazylice Archikatedralnej. Zbiórka członków cechów ze sztandarami przed Bazyliką na godz. 10-ta.

Szeroko omawiano sprawę szkoły dokształcającej zawodowej im. Jana Kilińskiego, koncesjonariuszem której jest Związek Cechów. Postanowiono wprowadzić w szkole codziennie dyżury członków Związku oraz wystosować do Magistratu podanie o przejęcie przezeń szkoły.

Zdecydowanie negatywnie ustosunkowano się do projektu podatku na rzecz Izby Rzemieślniczych. Sprawę powyższą postanowiono wynieść na szersze forum rzemieślnicze, mianowicie, na doroczne walne zebranie członków Związku Cechów, wyznaczone na poniedziałek 24 b. m. o godz. 7 m. 30 wieczór, w lokalu Związku (Baksza 1).

— **Walne doroczne zebranie cechu stolarzy i tapicerów** odbyło się w obecności prezesa Związku p. Gorzuchowskiego i przy udziale 24 członków cechu.

Zebrań przewodniczył starszy cechu p. M. Oszurko, asesorowali p.p. podstarsi. K. Miranowski i J. Danilewicz, sekretarował p. A. Sokółowski.

Zebrań wysłuchali sprawozdań za ubiegły rok, przyjmując takowe, oraz, na wniosek Komisji

Kontrolującej udzielono Zarządowi absolutorium i podziękowania, powołując go na rok następny w dawny składzie. Do Komisji Kontrolującej weszli pp.: J. Bo-rejszo-Wysocki, W. Wołosewicz i W. Hryniewski.

Z ważniejszych spraw na porządku dziennym uchwalono: 1) ufundować w Kalwarji krzyż ku pamięci ś. p. ks. Radziuka, syna rzemieślnika wileńskiego, umęczonego przez bolszewików; 2) zwoływać odąd walne zgromadzenia członków cechu regularnie co dwa miesiące; 3) celem rozszerzenia działalności spółdzielczej hurtowni surowcowej, instytucji pomyślnie się rozwijającej i pożytecznej dla ogółu rzemieślników branży stolarskiej, zwołać wkrótce walne organizacyjne zebranie stolarzy chrześcijan; 4) wreszcie przyjęto statut ramowy Chrześcijańskiego Związku Cechów Stolarskich i Pokrewnych Rzplitej Polskiej z siedzibą w Poznaniu, którego członkiem Zarządu jest starszy cechu p. Oszurko.

**Sprawy litewskie.**  
— **Litwini odbierają stypendia swoim studentom.** „Vilniojus Rytjuis” z dnia 13 b. m. wystąpiło z ostrym artykułem przeciwko tymczasowemu komitetowi litewskiemu w Wilnie za odebranie zapomóg studentom litwinom, studującym na Uniwersytecie Stefana Batorego.

Gazeta zarzuca zarządowi komitetu dwulicową politykę wobec prawdziwych litwinów.  
— **Zjazd nauczycielstwa litewskiego.** Onegdaj w Wilnie odbył się doroczny walny zjazd nauczycielstwa litewskiego na terenie województwa wileńskiego T-wa „Rytas”. Na zjeździe omawiane były sprawy szkolnictwa litewskiego. (d)

**Z życia prawosławnego.**  
— **Rozłam w „Starej Cerkwi”.** Wśród członków tak zwanej „Starej Cerkwi” senatora Bohdanowicza na Zwierzynicu powstał rozłam. Jak wiadomo członkowie Starej Cerkwi dotychczas nie uznają głowy kościoła prawosławnego w Polsce metropolity Dionizjusza i podczas nabożeństwa wnoszą modły za metropolitę moskiewskiego Sergjusza. Wobec tego, iż metropolita Sergjusz obecnie twierdzi, iż w Rosji rząd bolszewicki nie zamyka cerkwi i kościołów i nie przesładuje chrześcijan, członkowie Starej Cerkwi nie chcą nadal uznawać metropolitę Sergjusza.

Arcybiskup kowieński Eleuterjusz, który również był zwolennikiem „moskiewskiego metropolity Sergjusza, obecnie rzucił kłatwę na Sergjusza, którego nazwa „zdrajca”.

Wśród ludności prawosławnej krąży pogłoski, iż senator Bohdanowicz ma zamiar powrócić na łono kościoła prawosławnego i na następnej sesji Synodu kościoła prawosławnego w Polsce ma być omawiana sprawa powołania sen. Bohdanowicza.

**Sądy.**  
— **Zmiany personalne.** Podana przez nas w Nr. 91 „Dz. Wil.” za jednym z pism stołecznych wiadomość o rzekomej nominacji prokuratorów Sądu Najwyższego p. p. Sokalskiego i Błońskiego na Sędziów Sądu Apelacyjnego w Wilnie, okazała się nieodpowiadającą rzeczywistości, bowiem p. p. S. i B. zostali mianowani sędziami Sądu Najwyższego. W chwili obecnej wakują dwa stanowiska sędziów S. Ap. w Wilnie (wydział karny) mianowicie, po p. Stulginiński, który przeszedł w stan spoczynku i po p. Songajlle, mianowanym do Sądu Najwyższego. Wybory kandydatów na pierwsze z tych miejsc odbyły się już w styczniu r. b. i nominacja jednego z nich oczekiwana jest w czasie najbliższym. Wybory na drugie z tych stanowisk odbędą się w tych dniach. (l)

**Ruch wydawniczy.**  
— **Poradnik Księgowego.** Związek Księgowych w Polsce przysłużył się niezmierznie ogółowi księgowych, oraz przedsiębiorstwom handlowym i przemysłowym, a nawet adwokatom przez wydanie szczegółowego informatora we wszystkich dziedzinach związanych z pracą księgową, uwzględniającą prawodawstwo wszystkich dzielnic Polski.

Niemal codziennie nadarza się wątpliwości natury prawnej lub facheowej przy skomplikowanych w dobie obecnej stosunkach gospodarczych, wydawnictwo to więc wypełnia rolę w fachowej literaturze polskiej, bardzo ubogiej dotychczas w podręczniki o charakterze specjalnym.

Poradnik obejmuje działy: rachunkowości i księgowości, skarbowej i prawnej bardzo szczegółowo i umiejętnie opracowane, analizy bilansów, organizacji i mechanizacji pracy, statystyki rachunkowej, bibliograficzny i kalendrzowy informacyjny.

Całość ujęta poważnie, zrozumiale i przystępnie, opatrzona obficie w tablice, wykresy i szczegółowy skorowidz.

Wygodny format (148 x 105 mm.), trwała oprawa, oraz niska cena (10 zł.) stanowią dodatnie cechy Poradnika, który z pewnością może liczyć na gorące uznanie i powodzenie.

**Kronika policyjna.**  
— **Pochwycono na kradzieży „węgliarki”.** W dniu 11 b. m. podczas obławy na terenie stacji osobowej i torowej Wilno zatrzymano na gorącym uczynku kradzieży węgli Scelepanowa Annę, Sniegowa 23 i Chyron Jadwigę, zam. tamże.

— **Podjeżrenie wędrówki zegarka.** W sklepie jubilerskim Zalknda J. (Wielka 26) znaleziono zegarek, który został skradziony na szkodę J. Hawrykiewicza 23 czerwca 1929 r. Zalknd wyznał, że zegarek ten nabył od jubilerów którzy wykupili kwit lombardowy na ten zegarek od Sirzakowskiego St. zam. w Kolonji Kolejowej, ul. Daleka 5 za sumę 85 zł. i na podstawie kwitu zegarek ten wykupił z lombardu. Strzelkowski do winy nie przyznaje się. (d)

— **Szopenfeldziarki wileńskie.** W dniu 11 b. m. Noz Gierszon, Uniwersytecka 1, zameldował, iż do jego sklepu manufaktu przy ul. Niemcekiej Nr. 35 przyszyły dwie nieznanne kobiety. Kobiety le kupiły materiał, za który zapłaciły 6 zł. Po ich wyjściu właściciel zauważył brak jednej sztuki jedwabiu granatowego około 20 metrów wartości 30 złotych. O kradzież tę podejrzewa wspomniane kobiety!

**Teatr, muzyka i sztuka.**  
**TEATRY MIEJSKIE W WILNIE.**  
— **Teatr Miejski na Pohulance.** Dziś „Broadway”.  
— **Symfonia wielkiego miasta.** W poniedziałek najbliższy w teatrze miejskim na Pohulance poraz pierwszy w Wilnie niezwykły dzielnik mówiony p. t. Symfonia wielkiego miasta na rzecz Polskiego Krzyża.

— **Teatr Miejski w „Lutni”.** Dziś „Miłość czy pięść”.  
— **Występ taneczny zespołu A. Rejzar-Kaplan** jutro na przedstawieniu popołudniowym. Ceny miejsc znizzone.  
— **Krakowiaczy i Górale** na przedstawieniu popołudniowym, jutro w Teatrze na Pohulance.

**POLSKIE RADJO WILNO.**  
Fala 385 mtr.  
Program:  
**Sobota, dnia 15 marca 1930 r.**

11.55. Sygnal czasu.  
12.05. Gramofon.  
15.00. Odczyt dla maturzystów.  
15.45. Kącik artystyczny.  
16.15. Gramofon.  
17.00. Komunikat rolniczy.  
17.15. „W świetle ramy” T. Lopa-lewski.  
17.45. Audycja dla dzieci.  
18.50. „Monarchia mieszczańska we Francji”, odcz. wygl. prof. Iwo Jaworski.  
20.05. Recital fort. Alfreda Hoehna z Warsz.  
20.50. Audycja węgierska z Warszawy.  
22.05. Rewja „Gwiazdy Warszawy”.

**Dzisiejsza transmisja rewji.**  
O g. 22-giej nadana zostanie rewja p. p. „Gwiazdy Warszawy” transmitowana z popularnego teatryku Warszawskiego „Morskie Oko”.

**Dzień Krakowa.**  
W turnieju międzystacyjnym, z kolei w dniu 16 marca, stacja krakowska przemówi na wszystkich falach Polski, wypielając całodzienny program audycji.

**TEATRY MIEJSKIE. POLSKI.**  
„Miłość czy Pięść” komedia w 3 aktach M. Fijałkowskiego i K. Dunin Markiewicza.

Polskie nazwiska autorów na afiszu komedjowym to dość wielka rzadkość — tyle wciąż tego importu francusko-węgiersko-amerykańskiego przelewa się po scenach polskich że już rzetelnie przejechać się zaczyna. A wszak przyniła i największy entuzjasta cudzoziemczyzny, że ani po dobrą fakturę ani po oryginalne typy ani po humor, i to nawet w tych rozpacziwie niepewnych czasach, sięgać nie potrzebujemy zagranicę, bo mamy je u siebie i to we wcale przednim, czasem wręcz doskonałym gatunku.

Wyborna lekka, bezpretensjonalna komedia spółki: Fijałkowski-Markiewicz wystawiona w ostatniej czwartek (przedwczoraj) zgromadziła w Teatrze Polskim w sali Lutni mnóstwo publiczności, która bawiła się znakomicie.

Osnuta na konflikcie spadkowym dwójga niezających się, gołych jak święci tureccy, młodych spadkobierców po zmarłym, wspólnym dziadku, dziedziczących na zasadzie dwu identycznych testamentów duże ale zaniedbane dobra ziemskie na Kresach Wschodnich, skrzy się wesołością, komizmem sytuacji i typów ostatniej doby, jakie wytwarzają środowiska wielkomiejskie i rozped w nich życia współczesnego (Monika, Butrym, Rushbottom, Łasicka, Rajewski, Białkowski, Iwankowski, zofer) i znanych figur starej dacy czy polskiej wsi (Ciocia Tecla, Oskargiello, Moniuszkowa i in.).

Każdy ma jakąś śmiesznotkę, konika, niekiedy, jak adwokaci warszawscy, bardzo złośliwie przez autorów scharakteryzowani wśród zacnych i sumiennych w swem gros przedstawicieli polskiej pa-lestry, wszak mogą się przytrafić typy jak Rajewski czy Białkowski. Wyszukali autorzy te krzykliwe i niespokojną, niespodzianie na grunt cichej wsi kresowej spadłą czeredą mieszczuchów, dając tętniących życiem i humorem szereg scen, przewijających się w barwnym kalejdoskopie przed oczami widza. Komedia ma przed-cze jeden wybitny plus: mimo szczerzego i rzetelnego humoru pozabawiona jest zupełnie pierwiastków drastycznych. Dociwpy aktualne na temat sekwestratorów i podatków wywołują salwy śmiechu na widowni.

Sprężystą reżyserję dyr. Zelwerowicza widać od pierwszej do ostatniej sceny. Niezwykłe cenę świetny talent p. Zelwerowicza jednak nie znajdujący aby rola docenta Butryma była dlań odpowiednią. Panne Monikę „cham-pionkę” i spadkobierczynię grała p. Tarnowicz z temperamentem w akcie I nieco sztucznym i bionym, nabierając jednak z bie-



W układzie programu „Dnia Krakowa” kierownictwo stacji kieruje się chęcią przedstawienia słuchaczom barwnego przekroju życia współczesnego Krakowa, rzucając te impresje na tło wielkich historycznych i literackich wspomnień związanych z miastem.

**Przepowiednia radja z 1892 roku.**  
W angielskim miesięczniku „Fort-nightly Review” znany fizyk, prof. William Crookes opublikował artykuł, w którym przepowiedział wspaniały rozwój radiofonji. Ponizszy ustep z tego artykułu może świadczyć, jak zdumiewająco daleko już wtedy sięgały przewidywania tego uczego.

„Czy istnieją w przyrodzie długie fale eteru, których ok ludzkie nie wy-czuwa, które dokola nas są w nieustającym ruchu? Nie stwierdziliśmy tego i do niedawna jeszcze nie myśleliśmy o tem na serio. Ale badania Lodge'a w Anglii i Hertz'a w Niemczech odkryły przed nami prawie nieograniczoną ilość zjawisk, stwierdzających istnienie fal eteru kosmicznego lub promieni elektromagnetycznych, których długość może wynosić od tyłcia mil do kilku stóp. Otwiera się przed nami nowy świat zaszarowany, świat, który być może umożliwi nam nawet przesyłanie myśli na odległość! Nie można już dziś tego przypuszczenia odrzucić. Promienie świetne nie przenikają przez ścianę mrurowaną, nie przenikają także i przez mgie londyńska. Ale dla fal elektrycznych długości 1 metra lub więcej, nie ma zapory, każda bowiem zpora jest dla tych fal przezroczysta, jak szkło. Powstaje więc możliwość telegrafowania bez drutów, bez kabli, bez bez-tutowych przewodów. Przepuszczają również, że będą wynalazione takie aparaty, które przez pokreślenie śruba lub przez zmianę długości jakiegoś drutu będzie można tak regulować, aby odbierały tylko fale o dowolnej umowionej długości. Jeżeli aparat nadawczy będzie ustawiony np. na 50 mtr., to aparat odbiorczy będzie chwytł tylko takie fale, które będą leżały pomiędzy 45 i 55 metrami, i będzie nie-cyłu na wszystkie inne. Jeżeli będzie-my posiadali do dyspozycji fale roz-warte, od jednej stopy aż do paru ty-sięcy mil długości, to nawet tajemnica korespondencji będzie mogła być zachowana. Bo nawet, gdyby się znalazł taki ciekawski, któryby niestrudzenie szukał chiał rozwiązania zadania, z pewnością przerazi go myśl, że mu-siałby zbadać miliony różnych kombi-nacji wśród zapasu istniejących możli-wości w długościach fal i tylko chyba przez przypadek mógłby się natknąć na te fale, na której podsluchiwanie by-łoby istotnie możliwe”.

giem akcji coraz większej naturalności. Święta była p. Kozłowska w roli Łasickiej, tak charakterystyczna w każdym szczególe i z takim umiarem wydobywająca momenty komiczne z postaci egzaltowanej, krótkowzrocznej literatki, że budziła żywe uznanie klasą swej gry. Bezceremonjalność i rubaszność amerykańka doskonale reprezentował p. Wyrwicz-Wichrowski. Wyborne typy stworzyli pp. Ciecierski i Lubia-kowski, a p. Karczewski w roli Iwankow-Iwankowskiego — dał zupełnie coś różnego od zwykłych swych „kawałów” choć może odrobina swego sekwestratora przejeaskrawił. P. Rychłowska była typową, zącą ciocią, a rzewnym humorem okrasili swe epizody p. Malinowska, Snay, Zelwerowiczowa i Wasielewski.

P. Karniej znowu dał stylowe wnętrze i miły, rozległy swojski pejzaz.

Sztuka ma powodzenie zapewne. Pława.

**Cennik artykułów pierwszej potrzeby w handlu detalicznym w Wilnie.**

Chleb żytni 75% 1 kł. 40—33, chleb żytni 70% — 43—4, chleb rżaszny — 35—30, chleb pszenny p ze niał 65% — 90—80, mąka pszenna — 60—10, żytna razowa — 31—29, żytnia pylvowa — 42—40, kasza jęczmienna — 65—50, jaglana — 85—70, gryczana — 90 — 80, mąka — 140—110, owsiana — 120 — 85, perlowa — 80—60, pęczak — 51—50, groch polny — 60—40 fasola biała — 20—100, rzę — 100—90, mlieko, niezbiernie 1 litr 50—4, smietana — 230—21, masło niesolone 1 kg. 8,00—6,0, masło solone 6,50—5,50, ser krowi wyjzajny—2,00—1,60, a ja 1 szt. 27—20 słonina świeża 1 kg. 4,00—3,60, słonina solona kraj. — 4, 0—3,60, szmalc wleprawy — 4,60—4,00, sało — 4,60—3,80, słoż (szmalcówka) 1 szt. 25—15, olej 1 kg. 2,40—2,00, kartofle — 10—8, kapusta świeża — 15—8, morkow — 20—15, buraki — 15—8, brukiew — 15—8, cebula — 45—5, cukier kryształ — 1,70—0,00, cukier kostka — 2, 5—0,00, i białe — 35—00, kawa naturalna — 10,00—8,00, kawa z grona — 2,8—2,00, herbat — 30,00—10,00, węgiew — 9—7, drzewo opalowe — 16—17, natfa 1 litr 6—0, mydło zwyck. do prania 1 kg. 1,80—1,50, suda do prania — 50—45, proszek mydlany — 50—45, świece — 24—2,00, pszenica — 36—29, żyto — 25—24, jęczmień — 23—22, sale a — 80—70, oves wykly — 23—21, ryż — 31—29, kl. białe w eprz. — 4,20—4,00, mieto wole — 2,20—1,80, mieto ciecic — 2,40—2,00, mieto bar. — 2,40—2,20, mieto wleprz. — 3,20—2,80, sliw — 12—9, sloma siopki — 9—8, otycz pszen — 2—21, otycz żytni — 19—17, mloty 1 szt. — 1—0, buki 1 kg. — 1,40—1,0, sucha ki — 2,20 0,00, łuszcz roślinny — 3,50, oliwa — 5,00 — 4,0

**GIEŁDA.**  
WARSZAWA, 14 III. (Pat.).  
Waluty i dewizy:  
Dolar 8,90—8,92—8,88.  
Belgia 124,37—124,68—123,06.  
Gólandia 173,35—173,78—172,92.  
Holandia 357,73—358,65—356,88.  
Kopenhaga 239,90—239,50—238,30.  
Londyn 43,37—43,48—43,26.  
Nowy York 8,906—8,92—8,886.  
Paryż 34,91—35,00—31,82.  
Praga 26,43—26,50—26,36.  
Szwajcarja 172,59—173,02—172,16.  
Stocholm 239,50—240,10—238,90.  
Wiedeń 125,59—125,90—125,23.  
Berlin w obr. przyw. 212,75

**KRONIKA.**  
**Przed poniedziałkowym posiedzeniem Rady Miejskiej.**

Na „poufnych” posiedzeniach Magistratu, które się odbywały po parę razy dziennie, zastanawiano się nad ewentualną taktyką na najbliższym posiedzeniu Rady miejskiej w tym wypadku jeżeli zostanie zgłoszony wniosek o votum nieufności dla Magistratu.

Uchwalono zgłosić solidarność z p. Czyżem. W związku z uchwałą o przejściu do systemu prac akordowych, postanowiono roboty kanalizacyjne podzielić pomiędzy chrześcijański związek robotników budowlanych, a taki sam związek pepesowski.

Jak twierdzą dobrze poinformowani, ma to być sposób na zjednanie sobie radnych z Kola Ch. Narodowego, którzy pozostają w styczności z chrześcijańskimi związkami zawodowymi.

Ciekawem jest, że odpowiedź na zarzuty stawiane w naszym piśmie polecono spreparować inż. Sokolowskiemu, który w ten sposób znalazł się w bardzo przykrych sytuacji.

P. Czyż wolał ten ciężki obowiązek zwałić na barki innych.

**Wiadomości kościelne.**  
— **Rekoiekcje zamknięte.** Sekretarjat Generalny Archidiecezjalnej Ligi Katolickiej przypomina osobom, któreby chciały odbyć rekoiekcje zamknięte, że informacje i ułatwienia w tej sprawie można otrzymać osobiście, lub listownie w Sekretarjacie Generalnym A. L. K. przy ul. Metropolitalnej 1.

— **Nabożeństwo żałobne.** Za spokój duszy ś. p. Józefa Montwilla, wielkiego działacza społecznego i niezrównanego filantropa w czwartek 20 b. m. o godz. 9 m. 30 w Bazylice Metropolitalnej odbędzie się nabożeństwo żałobne, na które zaprasza zarząd Towarzystwa popierania pracy społecznej.

— **Rozkład wizytacji kano-nicznej.** J. E. ks. Arcybiskup-Metropolita Wileński rozpocznie w roku bieżącym wizytację kano-niczną parafij powiśleńskich w drugi dzień świąt wielkanocnych 21.IV. r. b.), dokonywując wizytacji bez dłuższych przerw aż do dnia 25.V. r. b. Kolejność wizytacji jest następująca:

21.IV.—Kalwarja, 22.IV.—Mej-szagola, 23.IV.—Niemenczyn, 24.IV.—Rudomino i Porudomino, 25.IV.—Miedniki i Rukojnie, 26.IV.—Biała Waka, 27.IV.—Lawaryzki i Micku-ny, 28.IV.—Ostrowiec, 29.IV.—Szumsk, 30.IV.—Nowe i Stare Troki, 1.V.—Sużany i Jęczmieniszki, 2.V.—Rykonty, 4.V.—Rudziszki, 5.V.—Rzesza i Podbrzezie, 6.V.—Poluknia i Rudniki, 7.V.—Tabo-ryzki, Onządów i Turgiele, 8.V.—konsekracja kościoła w Turgie-lach i Jaszuny, 9.V.—Korwie, 11.V.—Suderwa i Szyłany, 12.V.—Bystrzyca i Michaliszki, 13.V.—Gierwiaty i Worniany, 14.V.—Dukszty Pijarskie, 15.V.—Balingród-ek i Bujwidze, 18.V.—Landwa-rów, 25.V.—Nowa-Wilejka. (e)

— **Ze Związku Misyjnego Kleru.** Przed kilku dniami odbyło się posiedzenie Rady Archidiecezjalnej Związku Misyjnego Kleru, na którym załatwiono cały szereg spraw z okresu ubiegłego natury organizacyjno - administracyjnej. Co co pracy w roku bieżącym Rada projektuje: skonsolidowanie i wzmocnienie pracy misyjnej na terenie archidiecezji, w dniu 9 czerwca r. b. (Zielone Świątki) urządzić w Wilnie „Dzień Misyjny”, zwołać kongres archidiecezjalny Związku, który ma się odbyć po pierwszej serji rekoiekcji kapłańskich. W lecie r. b.

Związek liczy obecnie 437 członków. Na czele Związku stoi Rada Archidiecezjalna, skład której obecnie stanowią: J. E. ks. Biskup-Suffragan Kazimierz-Miko-laj Michalkiewicz—prezes, ks. prof. pralat Jan Uszyłło i ks. prof. ka-nonik Antoni Ciecchoński—członkowie, ks. Stanisław Samuel Tra-cewski — skarbnik i ks. kanonik Leon Zebrowski—sekretarz. (e)

**Sprawy samorządowe.**  
— **100 tysięcy na zakłady opieki społecznej.** Ministerstwo pracy i opieki społecznej przynało urzędowi wojewódzkiemu

# Zamknięcie prosektojum w Warszawie.

## Manifestacja studentów z powodu niedostarczenia zwłok przez żydów.

Jak donosi „Gazeta Warszawska”. Od dłuższego czasu na Uniwersytecie Warszawskim wśród studentów Polaków na obczyźnie panowało słuszne oburzenie na studentów żydów, że w pracach prosekcyjnych uczą się anatomii na trupach chrześcijańskich i nie czynią się starań, aby zgodnie ze sprawiedliwością dostarczyć do prac prosektojum takiej ilości zwłok żydowskich, która odpowiadała procentowi żydów na uniwersytecie.

W roku ubiegłym na 300 mniej więcej preparowanych zwłok, żydzi dostarczyli za ledwie 2 trupy, gdy procent żydów wynosi około 25!

W bieżącym roku akademickim odbyło się kilka zebrań studenckich w tej sprawie, ale protesty studentów chrześcijańskich wciąż skutku nie odnosiły.

Onegdaj wreszcie przebrała się miarka. Rano odbyło się w prosektojum burzliwe zebranie studentów, na którym studenci chrześcijańscy uchwalili następującą uchwałę:

„Wobec niewypelnienia przez społeczeństwo żydowskie najprymitywniejszych obowiązków w stosunku do społeczeństwa żydowskiego i wobec faktu, że w ostatnich latach żydzi nie dostarczyli do prosektojum prawie żadnych zwłok, studenci medycyny uniwersytetu warszawskiego uważają, iż dotychczasowa walka o zwłoki prowadzona była w sposób nieodpowiedni”.

# Zażydzenie szkolnictwa średniego.

Pisało się niejednokrotnie o zatrważającym wzroście procentu żydów na wyższych uczelniach. Niemniej poważnie przedstawia się sytuacja w szkolnictwie średnim, gdzie żydowski „stan posiadania” zwiększa się z roku na rok w nadzwyczaj szybkim tempie.

Ilustruje omawiane zjawisko tabelka poniższa, zestawiona na podstawie danych Głównego U-

Po tej uchwale od godz. 2-jej na drzwiach „anatomicum” wywieszono napis „żydów wstęp wzbroniony”. Sankcja dla tego ogłoszenia był kordon studentów uniemożliwiający żydom wejście. Kilkunastu żydów, którzy już przedtem weszli do gmachu — usunęli.

Ten stan rzeczy spowodował, że kierownik prosektojum prof. Lohm po porozumieniu się z władzami uniwersyteckimi — zamknął zakład. Po tej decyzji kierownika „anatomicum” studenci chrześcijańscy opuścili gmach i, uformowawszy pochód, który wzrastał co chwila po drodze aż do liczby 2000 uczestników — przeszli przez Warszawę ulicami: Polną, Śniadeckich, Marszałkowską, Al. Jerozolimskimi, N. Światem — do uniwersytetu. W pochodzie niesiono transparenty: „niech żyje medycyna bez żydów”, żądamy zwłok żydowskich do prosektojum”, żądamy „numerus clausus” na medycynie”. Po drodze wznowiono burzliwe okrzyki, wzbudzając ogromne zainteresowanie wśród publiczności, która entuzjastycznie witała studentów.

Na podwórzu uniwersytetu młodzież akademicka raz jeszcze uchwaliła rezolucję, którą postanowiono przedłożyć p. redaktorowi. Głos na tem zebraniu pod gołym niebem zabierali przedstawiciele wszystkich uczelni wyższych w Warszawie, wyrażając solidarność z medykami i przyrzekając im jaknajdalej idącą pomoc.

redu Statystycznego (Rocznik Statystyki Rzeczypospolitej Polskiej — Warszawa 1929) za lata szkolne 1925-26, 1926-27 i 1927-1928. Uczniowie szkół średnich uszeregowani są tu na podstawie wyznaniowej.

Ilość żydów wśród uczniów szkół średnich przedstawia się następująco:

	%
Rok: Chrześcijan: Żydów: Żydów:	
1926	174.554 41.998 19,4
1927	170.849 43.621 20,7
1928	163.813 45.381 21,7

Na specjalne podkreślenie za-

sluguje ponadto fakt, że w roku 1928 w województwach centralnych na ogólną ilość 87.013 uczniów było żydów 22.882 czyli 16,3 proc. a w województwach wschodnich na 23.628 uczniów — 8.667 żydów czyli aż 36,7 proc.

Danych za rok szkolny 1929 Główny Urząd Statystyczny jeszcze nie ogłosił, jak nam jednak wiadomo, procent żydów w szkołach średnich wzrósł znacznie i w tym roku.

Tyle co do uczniów. Jeżeli chodzi o nauczycielstwo szkół średnich to w r. 1928 było nauczycieli żydów 1430, z czego 122 w szkołach państwowych.

Biorąc za punkt wyjścia jedno z ostatnich oświadczeń p. ministra Czerwńskiego na Komisji Oświatowej Sejmu, można się spodziewać wydatnego zwiększenia liczby pedagogów-żydów w polskich państwowych zakładach naukowych już w najbliższym czasie.

Jak widzimy, żydzi nie mogą się skrzyżać na rządy pomagające. W atmosferze „prześladowań” sacyjnych mnożą się coraz bardziej nietykko w handlu, literaturze, sztuce, na uniwersytetach ale i w szkolnictwie średnim.

(„Szczerbiec”).

# Z sali sądowej.

## Żonobójca skazany na bezterminowe więzienie.

W dn. 29 maja ub. r. w niewytłomaczony sposób zaginęła mieszkanka wsi Prudy, gm. nali-bockiej Anastazja Dzierbunowa.

O wypadku tym mąż zaginionej Krzysztof zawiadomił policję dopiero w lipcu, wyrażając przypuszczenie, że przyłączyła się ona do obozu cygańskiego, który w tym czasie przebywał w okolicy. Jednocześnie Dzierbun pomógł swą małżonkę, że przed ucieczką zabrała 72 rubli w zlocie.

Dopiero w końcu lipca gajowy pobliskiego lasu, tuż przy drodze wiodącej ze wsi Prudy do m-ka Derewno natknął się na dołek wykopany przez lisa, a w tym znalazł zwłoki kobiety. Okazało się, iż jest to trup Anastazji Dzierbunowej, zamordowanej przez zgniczenie klatki piersio-

rej, przy czym połamane żebra przebiły serce. Na szyi ofiary za-cięnięty był sznur.

W czasie toczącego się śledztwa na sprawę tę rzucił b. do-sadne światło syn Dzierbuna, 12-to letni Józef, który zeznał, że krytycznego dnia widział w lesie ojca idącego z macochą. Po pewnym czasie usłyszał roz-paczliwe wyzywanie przez maco-chę o pomoc. Kiedy pośpieszył w stronę skąd dochodziły krzyki, ujrzał na drzewie wiszącą Dzier-bunową. Wystraszony przybiegł do domu, lecz ojca nie znalazł.

Po przyjściu ojca, powiadził mu o zbrodni, lecz ten grożąc mu śmiercią, zabronił o tem wspominać.

Na zasadzie tych poszlak Dzierbun, aczkolwiek nie przyznał się do winy, postawiony został w stan oskarżenia i zasiadł na la-wie sądu okręgowego] w czasie ostatniej sesji, odbywanej w Wo-łozynie.

W wyniku procesu sąd w składzie wice prezesa wydz. karn. p. M. Kaduszkiewicza i pp. sędziów Zaniewskiego i Szpakow-skiego, uznał podsądnego Dzier-buna za winnego dokonania żo-nobójstwa i skazał go na bezter-minowe ciężkie więzienie.

Kos.

# Listy do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze! Na skutek listu z związku Adwoka-tów, który się ukazał w numerze wczorajszym poczytnego pisma Pańskiego Dyrekcja Teatrów Miejskich niniejszem komunikuje, że po telefonicznym porozumieniu się z autorami sztuki „Miłość czy pięść” poczyniła pewne zmiany w tekście, usuwając w ten sposób ze sztuki wszystko to, co mogło się wy-dać uchylającym godność stanu adwo-kackiego.

Racz przyjąć Sz. Panie Redaktorze wyrazy głębokiego szacunku.

Aleksander Zelwerowicz.

# Sport.

## Nowe władze A. Z. S.

Przed paru dniami odbyło się do-roczone walne zebranie A. Z. S., które swemi dyskusjami przeciągnęło się aż do późnej nocy. Po odczytaniu sprawo-zdań przez następujący zarząd kol. Kwiesiłowicz zgłosił wniosek o przeprowa-dzeniu reformy w dotychczasowym systemie przyjmowania członków nad-zwyczajnych domagając się koniecznie podwyższenia składek dla dła takowych.

Wniosek kol. Kwiesiłowicza wywołał bardzo długą dyskusję. Kol. Donat Stan-kiewicz w swoim barwnym i soczystym przemówieniu doskonale zwalczając przeko-nującymi argumentami postawiony wniosek, to też po zarządzeniu gło-sowania wniosek nie został przyjęty.

Dwa wnioski bardzo cenne i facho-we zgłoszone przez kol. Halaburdę zo-stały przyjęte przez akłamację.

Wybory nowych władz dały nastę-pujące wyniki. Do zarządu weszli p.p. Dowbór, Grabowiecki, Szymański, Kwie-siłowicz, Cybulin, Chmielewski, Baranowski, Borowska i Nieciecki, który zrzekł się swojej funkcji jako kronikarza związku.

Do komisji rewizyjnej powołani zo-stali pan prof. Hiller, p. prof. Chomiń-ski, p. Łukasiewicz, p. Cynk, p. Gar-nysz i p. Niewodniczański.

Do sądu rozjemczego wybrani zo-stali p. prof. Czeżowski, p. Dowbór, p. Swianiewicz.

Obrodam przewodniczył p. Dowbór, sekretarzem pan Chmielewski Edward.

# Narciarstwo.

A jednak przyszła i to jeszcze jaka... Snieżna bielą oblała dachy domów, roziskrzyła nasze wzgórza tysiącem śnieżnych gwiazd, obysypała gałęzie jo-del... i przyszła niespodziewanie pełna czarów i wdzięku prawdziwa zima, roz-żemiana słońcem jak dziecko szczę-śliwa.

Nie też zdłwignę, że nasze wzgó-rza zaroiły się tysiącami twarzy pełnych radości i życia, a dziewicze śniegi: pre-cinają, krzyżują, płaczą wązkie ślady narciarskich desek.

Nie pytamy ją czy przyszła na dłu-go i ile jeszcze będziemy mieli tych cudownych narciarskich pełnych wrażeń zimowych dni, ale spotykamy się wszyscy na wzgórzach Antokoła i kapmy się w kłębach puszystego śniegu.

A więc spotkamy się... Ja. Nie.

# Z KRAJU.

## Skutki zamieci śnieżnej.

W nocy z 12 na 13 b. m. i przez cały dzień 13 panowała silna zamieć śnieżna w pow. Dziśnieńskim. W związku z rusze-niem lodów na niektórych rzekach, stan wody na Dziśnieńce podniósł się. Urząd gminny mu-siał rozebrać most na Dziśnieńce na drodze Szarkowszczyzna—No-wy Pohost, celem uchronienia go przed uniesieniem przez wodę.

(d)

# Stan chorób zakaźnych w Województwie.

Wydział zdrowia Urzędu Wo-jewódzkiego w ciągu ubiegłego

tygodnia na terenie Województwa Wileńskiego zanotował następu-jące choroby zakaźne: dur brzuszny 15 osób (1 zgon); dia-temisty 7, czerwonka 1, płońca 17, błonica 12 (1 zgon), odra 76, ró-za 4, kszutusiec 16, ziemniaka 2, gruźlica 34 (9 zgonów), jaglica 145, ospa wietrzna 2, grypa 1, ospówka 3.

Razem zanotowano 335 wy-padków zasłabnięć na choroby zakaźne w tem 11 zgonów. (d)

# Tabela wygranych Loterii Państwowej.

## W siódmym dniu ciągnięcia

5-jej klasy 20-jej polskiej loterii państwowej, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

- Zł. 15.000 na N-ry 60147 74136.
- Zł. 10.000 na N-ry 39824 69025 17191 175982 189931.
- Zł. 5.000 na N-ry 2914 79454 101990 116653 124056 160138.
- Zł. 3.000 na N-ry 6824 11554 16613 24844 118807 180665 182850.
- Zł. 2.000 na N-ry 32390 52296 68993 69196 81870 105440 105513 111595 111672 115497 117545 130747 132022 133273 144853 151213 152220 152781 158312 164483 172313 177466 186490 207777 208727.

Zł. 1.000 na N-ry 10473 16693 24311 32264 35084 38641 62046 80763 86026 11417 131550 134204 135465 142260 150164 161817 163101 168889 169383 175982 187404 188531 188586 189903 190018 200130 202673.

WARSZAWA, 14 III. (Pat.) W 8-ym dniu ciągnięcia 5-jej klasy 20-jej Polskiej Państwowej Loterii Klasowej główniejsze wygrane padły na numery następujące: 20 tys. zł. — 162.526, po 15 tys. zł. — 62.621, 161.284, po 10 tys. zł. — 166.839, 175.164, po 5 tys. — 86.011, 130.838, 132.725, 150.270.

# INTROLIGATORNIA

„DZIENNIKA WILEŃSKIEGO”  
MOSTOWA Nr. 1. TELEFON Nr. 1244  
OPRAWY KSIĄŻEK, ROCZNIKÓW,  
KSIĄG BUCHALTERYJNYCH I  
INNE ROBOTY. WYKONANIE  
STARANNE. CENY PRZYSTĘPNE  
OTWARTA OD 8-jej DO 4-jej POP.

PANIE UŻYWAJĄCE ŻAKA  
**MIAFLOR** KREM, PUDER, MYDŁO, PERFUMY  
WYRÓŻNIĄ SIĘ DELIKATNĄ CERĄ I POWABEM

Miejski Kinematograf | Od dnia 12 do 16 marca 1930 roku „Kapitan Hazard” dramat w 8 aktach. W roli głównej: TIM ME COY. Nad program: 1) „Raid Pani Dawidson” farsa w 2 akt. 2) „Kronika filmowa P. A. T.” w 1 akcie. Kasa czynna od godz. 3 m. 30. Początek seansów od g. 4. Następný program: „Gwiazda Morza”.

KINO-TEATR „HELIOS” | DZIŚ! Super-Przebój! Gwiazda ekranów, kusielielka Greta Garbo w swej najnowszej tryumfalnej kreacji „Dzika Orchideja” Wielki dramat erotyczny kobiety, która jest wiecznym sfinksiem i wieczną tajemnicą. W rolach gl. NILS ASTHER i LEWIS STONE. Przebój, który wzbudził zachwyt całego świata! Wstrząsająca, porwująca gra. Rewelacyjna treść. Bajeczna wystawa. Początek seansów o godzinie 4, 6, 8 i 10,15.

Kino-Teatr „MICKIEWICZA” | DZIŚ! Brygida Helm w swej najnowszej kreacji „KOCHANKA ROZWOLSKIEGO” Wielki dramat intrygi i miłości, na tle porwujących przeżyć tancerki, która nie chciała okupić kariery artystycznej pohań-bieniem swej czi niewieściej. Partne-rem Brygidy Helm jest czarujący Henry Stuart. Specjalna ilustracja muzyczna. Początek seansów o godz. 4, 6 8 i 10,25. Passe-partouts nieważne.

KINO-TEATR „LUX” | DZIŚ! Największy przebój sezo-nu! Wszczę światowa sensacja! Łódź Podwodna „S. 44” (Submarine) Potężny dramat miłości i przyjaźni. Wstrząsa-jąca przeżycia na oceanie w tonającej łodzi podwodnej. Nadzwyczajna wystawa! W rolach głównych wschodząca gwiazda filmowa DOROTA REVIRE oraz JACK HOLT i RALPH GRAVES. Początek o godzinie 1-jej. Ceny od 40 Groszy.

Kino „PICCADILLY” | DZIŚ! Nowa kopal Nowe wydanie! Ostatni przedśmiertny film RUDOLFA VALENTINO „SYN SZEJKA” w 10 akt. Rudolf Valentino najpiękniejszy mężczyzna, ulubieniec kobiet całego świata jako Rchmet, Syn Szejka i przepiękna VILMA BANKY jako tancerka Jasmina. Przepych wschodu. Walka ararów z beduinami. Nad program: Latająca Ameryka, komedia w 3 aktach.

POLSKIE KINO „WANDA” | DZIŚ! Największy przebój erotyczny! Dzieje buntu duszy męczyzny „Gdy Męczyzna Kocha” 10 akt. silniejszej ponad wszyst-ko. W rolach gl. słynny i niezrównany JOHN BARRYMORE bohater filmu „Burza” i zniwalająco piękna DOLORES COSTELLO.

Kino Kol. „OGNIKO” | DZIŚ! Największy super-szlagier doby obecnej (Obok Dworca Kolejowego) (Dagfin)—„Grobowiec Miłości” Nadzwyczajny dramat erotyczny w 14 aktach. W rolach gl. największe gwiazdy ekranów MARCELA ALBANI, MARRY JOHNSON, PAWEŁ RICHTER i PAWEŁ WEGENER. Wspaniale dekoracje! Bajeczna treść! Początek seansów o godz. 5 w niedzielę o g. 4.

KINO-TEATR „Sport” | Począwszy od dnia 12 marca, codziennie! Wielki film przysposobienia wojskowego Bitwa Morska przy wyspach Falklandzkich Wielka Parada na Morzu (Tragedja nocy 8-go grud. 1914). Wstrząsająca epopea oceaniczna, poruszająca wszystkimi strunami duszy ludzkiej. Film ten poza-tem, że znakomicie bawi, wskazuje dowodnie, jak wielkie znaczenie ma wybrzeże dla Polski, jak ważną jest siła zbrojna na morzu, jak doniosłym jest przysposobienie wojskowe w dziedzinie służby morskiej. Nad program: 1) „Rozbójnicy pod lupą czasową” — filmowe studjum biologiczne. 2) Komedia w dwóch aktach, 3) Placówka Ligi Morskiej na jeziorze Troickim. W Sobotę i Niedzielę przygrywa Orkiestra Mandolinistów z muzyką solową na gitarze.

SKLEP I PRACOWNIA UBIORÓW WOJSKOWYCH I CYWILNYCH  
**JULJAN NOWICKI i SYN**  
WILNO, ul. Wielka 24, tel. 2—92.  
Przyjmuje zamówienia z własnych i powierzonych materiałów.—Wykonanie solidne podług najnowszych fasonów. Pracownia pod kierownictwem krojczego, b. pracownica pierwszorzędných firm zagranicznych.  
Wielki wybór nowości sezonowych. —0 o

NAJKORZYSTNIEJ 65-10  
kupuje się towary gwarantowanej drobnoci u GŁOWIŃSKIEGO. Polecamy różne nowości sezonowe w blawatach i galanterji, oraz pończochy i skarpetki modne.  
**Uwaga! — Wileńska 27.**  
Nauczyciel Kroju R. GISIN ul. Uniwersytecka 1-7 udziela lekcji kroju damskich męskich i wojskowych ubrań. Uczy krawców i nie krawców. Sprzedają się różne foremkę.—Uwaga krawcom! Kto ma system niepraktyczny, może zmienić na najnowszy za cenę bardzo niską. —0 o

Zmiany pozycji.  
— Od jak dawna Leopold idzie?  
— Od czasu jak stawał.  
— To przykre położenie.

Dbajcie o swoje zdrowie!  
„Szwajcarskie Gorkkie Ziolo” (z marką „Kogut”) są stosowane przy chorobach żołądka, ki-sz. k., obat. uleji i kamieni żółciowych  
„SZWAJCARSKIE GORKKIE ZIOŁA” są naturalnym łagodnym środkiem przeczyszczającym, ułatwiającym funkcje organów trawienia i działającym przeciwko otyłości.  
Sprzedają po 2 zł za pudełko apteki i składy apteczne 667-29 c

HEMOROIDY  
STAN ZAPALNY  
KRWAWIENIE  
SWEDZENIE  
USUWA  
HEMORIN  
KLAWE

WŁOSÓW WYPADANIE, ŁUPIEĆ, ŁYSIENIE  
„Esencja CHINOWO-CHMIELOWA” i „Mydło CHINOWO-CHMIELOWE” z (Kogutkiem). Sprzedają apteki, składy apteczne. Główny skład Apteka GASECKIEGO, ul. Freta Nr. 16.  
Wydz. Zdr. Publ. Nr. 154.

Wobec wielkiego zastoju w han-SER W.P. Brod-dlu chockie-go t.z. litewski. Kilo 3 zł. poleca firma  
i. Zwiedryński  
WILEŃSKA 28.  
1660-1

Mieszkania i pokoje  
Wynajme mieszkanie 3-pokojowe z wygodami Bankowa (koło Makowej) 2 m. 6. 1668

RÓŻNE  
Czerwonosć nosa usuwa skutecznie— „Chloronos”, który nadaje nosowi ładny i estetyczny wygląd. Cena zł. 16,80 za po-branie wysła La-boratorium D-r. Ad-ler, Kraków ul. św. Gertrudy 28. II. 406

Bezplatnie  
mieszkanie wynajmu-jemy powaymym i so-lidnym lokatorem Wolne lokale zgłaszać Dom H-K. „Zachęta” Mickiewicza 1 telefon 9-05.

CHOROBY PŁUC  
Gruźlica płuc jest nieubiegana i corocznie, nie robiąc różnicy dla płci, wieku i stanu, koszt miliony ludzi.—Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchitu, grypy uporczywego, męczącego kaszlu i t. p. stosują p. p. lekarze:  
„Balsam Thiocolan—Age” który ułatwiający wydzielenie się płucnicy wzmacnia organizm i samopoczucie chorego oraz powiększa wagę ciała i usuwa kaszel  
Używa się za poradą lekarza.  
Sprzedają apteki 11 29 c

Administrator - Rządca nieruchomości miejskich, młody i energiczny, dający absolutną gwarancję solidności i uczciwości, zoną — ochmistrzyńską świadceniaw. Poczuła i zarząd kilku domów i Konwaliszki, pow. Oszmianski „Pszczelarz”.  
1675-0

ZGUBY  
Zgub. książkę wojsko-wą wyd. przez PKU Wilno na imię Józefa Maksimowicza zam. we wsi Gejlaży gmin. Rzeszańskiej unieważnia się.  
7183

Rządca - rolny, kawaler, królowiak poszukuje posady od 1 kwietnia (obecnie na posadzie) praktyki gospodarze lat 14 w intensywnych majątkach; posiada chlu-bne świadectwa, poważ-ne referencje. Oferty pocztą Skrybowce (dla rządcy).  
904-1

ZASTĘPCY  
LOSOWII  
Dosty „Złoty gór” jako prowizję obecywały Wam rozmaite banki i dotychczas na obiet-nicach zostało. Obowią-zujemy się w ciągu dni przystępnie zaliczyć Wam sprawę tak, że wypłaca Wam zaległą prowizję. Żądamy małe wynagro-dzenie po otrzymaniu go-tówki. Zgłoszenia pod „pewna gotówka” Lwów skrzynka pocztowa № 107

Zastępcy  
i Subzastępcy Losowii Poszukujemy zdolnych zastępców i organizato-rów, którzy dożyłczas-rzędzą, którzy sprzedają „administrator” do Ad-ministracji „Dzien. Wil.” papierów państwowych na raty. Początkujących poczymy. Dajemy naj-lepsze warunki. Jedyna polska instytucja, która nie obcuje tylko wy-placa pełną prowizję, zwrot kosztów podróży i stałą gażę. Zgłoszenia pod: „Warszawa” skrzy-nka pocztowa 840. 9

DRU-KARNIA I INTROLIGA-TORNIA  
„DZIENNIKA WILEŃSKIEGO”  
Wilno, ul. Mosto-wa № 1. Tel.12-44  
Przyjmuje wszelkie roboty w zakresie dra-karstwa i Introligatorstwa wcho-dzące.